

Justyna Majewska

Relacje między duchowieństwem a laikatem w ujęciu Johna Henry'ego Newmana

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 47/1, 159-164

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JUSTYNA MAJEWSKA

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Wydział Nauk Historycznych

RELACJE MIĘDZY DUCHOWIEŃSTWEM A LAIKATEM W UJĘCIU JOHN HENRY'EGO NEWMANA

THE RELATIONSHIPS BETWEEN THE CLERGY AND THE LAITY IN TERMS OF JOHN HENRY NEWMAN

ABSTRACT

John Henry Newman cared for the formation of lay Catholics. His desire was educated laity. So he created the idea of the university. He wanted the Church had informed their faith and healthy pious laity. Newman courted their „culture of the mind”. He built the place of the faithful in the English Church. He appealed for counting the „teaching Church” (clergy) of the „Church of the hearers” (laity) in doctrinal matters. Lay in fact opposed to the Arian heresy.

John Henry Newman troszczył się o formację świeckich katolików. Jego pragnieniem był wykształcony laikat. Stworzył więc ideę uniwersytetu. Chciał, aby Kościół miał świadomych swej wiary i zdrowo pobożnych świeckich. Newman zabiegał o ich „kulturę umysłu”. Budował miejsce wiernych w angielskim Kościele. Apelował o liczenie się „Kościół nauczającego” (duchownych) z „Kościółem słuchającym” (laikatem) w sprawach doktrynalnych. Świeccy bowiem przeciwstawili się ariańskiej herezji.

John Henry Newman, którego nazywano „Platonem z Oksfordu”, zabiegał o formację świeckich wiernych. Pragnieniem kardynała był wykształcony laikat, dlatego część swojego życia poświęcił na organizację kształcenia uniwersyteckiego.

Formacja świeckich katolików

Newman marzył o umożliwieniu świeckim katolikom studiowania na uniwersytetach w Oksfordzie i Cambridge. Do pierwszej połowy XIX wieku wyznawcy Kościoła rzymskokatolickiego nie mogli studiować na tychże uczelniach. Newman swoją ideę uniwersytetu próbował wcielić, zakładając Katolicki Uniwersytet w Dublinie (1852–1858). Dostrzegał on wartość teologii dla rozwoju duchowego i moralnego człowieka. Postrzegał teologię jako naukę wysoko pożyteczną. Poszukując wychowawczego ideału, zestawiał dwa portrety: chrześcijanina

i dżentelmena. Twierdził, iż formacją chrześcijanina (formacją religijną) powinna zajmować się teologia, natomiast formacją dżentelmena („idealnego laika”) filozofia. W *Idei uniwersytetu* pisał, że istnieje „religia zabobonnej ignorancji”¹. Wierzył, że właściwe wykształcenie świeckich stanowi rękojmię ich wierności Kościołowi. Wskazywał, iż „brak formacji może doprowadzić klasy wyższe do obojętności religijnej, ludzi biednych do zabobonu”². John Henry pragnął świadomych swej wiary i zdrowo pobożnych świeckich. Chciał, aby wyrobili oni w sobie tak zwaną „kulturę umysłu”. W przedmowie do tejże publikacji John Henry Newman zdefiniował, czym ona jest. Przez „kulturę umysłu” ten wybitny humanista rozumiał: „moc i stałość umysłu w jego pracy”, „ogarnianie [przez umysł] jak największej ilości spraw”, „zwrotność [umysłu]”, „władanie własnymi zasobami [umysłu]”, „właściwy osąd tego wszystkiego, co przesuwa się w polu [ludzkiego] widzenia”³. W Kazaniu 9 zatytułowanym *Obowiązki katolików wobec poglądów protestanckich* z 1851 roku wiktoriański myśliciel zanotował: „Chcę laikatu, który nie jest arogancki, pośpieszny w mowie lub dyskusji, ale mężczyzn [i kobiety], którzy znają swoją religię, wchodzą w nią, wiedzą, gdzie się znajdują, wiedzą, czego się trzymać, a czego nie, znają swoje wyznanie na tyle dobrze, żeby dawać o nim świadectwo, i znają jego historię na tyle dobrze, żeby móc go bronić. Chcę inteligentnych i wyedukowanych ludzi, życzę [im], aby powiększali [swoją] wiedzę, ćwiczyli [swoj] rozum, potrafili patrzeć na relacje prawdy, czuli się postrzegać rzeczy takimi, jakimi są, rozumieli, jak rozum i wiara mają się wobec siebie, jakie są podstawy i zasady katolicyzmu”⁴. Newman postrzegał uniwersytet jako miejsce kooperacji między klerem a wiernymi świeckimi. W liście do G. Fottrella, prezesa Towarzystwa Historycznego i Literackiego przy Katolickim Uniwersytecie w Dublinie, dał wyraz swojemu rozczarowaniu sytuacją w Kościele i brakiem współpracy na linii kapłani-laikat: „Jak widzę, duchowni w różnych miejscach Europy starają się trzymać świeckich na dystans. Świeccy są tym zdegustowani i stają się niewierni. Tak tworzą się dwa przeciwne obozy. Wróciłem z Irlandii z pełnym niepokojem poczuciem, że w tym katolickim kraju podobnie mamy do czynienia z antagonizmem między hierarchią i warstwami wykształconymi. Przysłużyłby się Pan niezmiernie sprawie katolickiej na całym świecie, gdyby spowodował Pan, żeby uniwersytet stał się ośrodkiem, w którym duchowni i laikat spotykają się, uczą się wzajemnie

¹ J.H. Newman, *Idea uniwersytetu*, tłum. , Warszawa 1990, s. 251-280.

² Tenże, *On Consulting the Faithful in Matters of Doctrine*, London 1961, s. 106.

³ Tenże, *Idea uniwersytetu...*, s. 85.

⁴ „I want a laity, not arrogant, not rash in speech, not disputatious, but men who know their religion, who enter into it, who know just where they stand, who know what they hold and what they do not, who know their creed so well that they can give an account of it, who know so much of history that they can defend it. I want an intelligent, well-instructed laity – I wish you to enlarge your knowledge, to cultivate your reason, to get an insight into the relation of truth to truth, to learn to view things as they are, to understand how faith and reason stand to each other, what are the bases and principles of Catholicism” (Cyt. za: P. Chavasse, *Newman and the Laity*, <http://catholiceducation.org/articles/religion/re0345.html> [dostęp: 25.06.2013]); <http://www.josemaria.pl/print.php/newman-i-escriba> [dostęp: 25.06.2013].

rozumieć i nawzajem sobie ustępują. Miejscem, z którego będą zgodnie działać w czasach zmierzających ku niewierności”⁵. John Henry w *Sermons Preached on Various Occasions* pisał, iż chciałby, aby wykształcony świecki był religijny, a pobożny duchowny wykształcony⁶.

Rola laikatu w Kościele

John Henry Newman, w 1859 roku, został mianowany redaktorem naczelnym „The Rambler” (z angielskiego: „Wędrowiec”). Celem tego czasopisma była gruntowna formacja katolików⁷. W tym momencie dziejowym Kościół rzymskokatolicki na powrót musiał budować w Anglii swoje struktury po wiekach niebytu⁸. Potrzebował tym samym wykształconych i świadomych swej roli ludzi świeckich. Paul Chavasse, postulator procesu beatyfikacyjnego Johna Henry’ego Newmana, podkreśla wkład tegoż konwertyty z anglikanizmu na katolicyzm w budowanie miejsca laikatu w angielskim Kościele. Newman przez całe swoje długie życie, poczynając od Kościoła anglikańskiego i skończywszy na kardynalskiej posłudze w Kościele rzymskokatolickim, rozważał temat powołania wiernych świeckich. John Henry pragnął laikatu aktywnie działającego w Kościele i świecie. Chciał, aby dawał on o Kościele świadectwo i bronił go w potrzebie⁹.

Wiktoriański myśliciel miał wytyczyć pismu nowy tor. Jednak już po kilku miesiącach został odwołany z pełnionego urzędu. Hierarchii kościelnej nie podobala się jego śmiała koncepcja dotycząca roli laikatu w Kościele. Koncepcję tę zaprezentował w artykule pod znamienym tytułem: *On Consulting the Faithful in Matters of Doctrine* (z języka angielskiego: *O konsultowaniu wiernych świeckich w sprawach doktryny*)¹⁰. Newman wyraził w nim swój pogląd, iż kler w sprawach związanych z wiarą powinien brać pod uwagę zdanie laikatu. Uważał

⁵ *The Letters and Diaries of John Henry Newman*, t. XXVI, London 1961, s. 394.

⁶ J.H. Newman, *Sermons Preached on Various Occasions*, London 1870, s. 13.

⁷ „The Rambler” został założony w 1848 roku przez liberalnych w swych poglądach angielskich katolików. Czasopismo krytykowało to, co niemodne i przestarzałe w Kościele i jego nauczaniu. Pismo przeznaczone było dla wykształconych katolików. Nierzadko wywoływało kontrowersje wśród kościelnych hierarchów. Drukowano na jego łamach śmiałe opinie świeckich, co budziło żywe emocje wśród biskupów.

⁸ Przez trzy stulecia katolicy na Wyspach Brytyjskich postrzegani byli jak obywatele drugiej kategorii. Od 1581 roku przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego w Anglii traktowano jako zdradę stanu. W 1534 roku, kiedy Henryk VIII Tudor ogłosił się głową Kościoła angielskiego, rozpoczęły się prześladowania rzymskich katolików. Ich liczba zaczęła szybko maleć. W 1673 roku Parlament angielski uchwalił „Test Act”, tj. ustawę zobowiązującą każdego państwowego urzędnika do zeznania pod przysięgą, że nie jest członkiem Kościoła rzymskokatolickiego. Tym samym był on zobowiązany do złożenia deklaracji wierności Kościołowi anglikańskiemu. Brytyjcy katolicy nie mogli ani sprawować urzędów, ani zasiadać w Parlamencie. Ta jawna dyskryminacja utrzymywała się do XIX wieku. W 1829 roku, na mocy „Catholic Emancipation Act”, zniesiono antykatolicką ustawę.

⁹ P. Chavasse, *Newman and the Laity*, <http://catholiceducation.org/articles/religion/re0345.html> [dostęp: 25.06.2013].

J. Guitton, *Kościół współczesny*, tłum. , Warszawa 1965, s. 7-81.

¹⁰ Tamże.

bowiem, że ten jest świadkiem wiary i tradycji apostołskiej. Konsultowanie się z wiernymi świeckimi w kwestiach doktrynalnych oznaczało badanie przekonań ludzi Kościoła przed zdefiniowaniem danej doktryny. Angielski teolog wyjaśniał, że sformułowanie o konsultowaniu się z laikatem dotyczy konsultacji faktu tradycji, słowo zaś „konsultować” oznacza „sprawdzać, odczytywać”¹¹. Redaktor naczelny „The Rambler” postrzegał Kościół jako miejsce, w którym zarówno ludzie świeccy, jak i duchowni mają do spełnienia przynależne im funkcje. Wierni i kapłani wzajemnie dopełniają się w Mistycznym Ciele Chrystusa. John Henry nigdy jednak nie stawiał laikatu ponad kler. Ubolewał tylko, iż bagatelizuje się znaczenie świeckich. Kościół nie może działać bez wiernych, którzy są jednym z jego konstytutywnych elementów. Bez ich obecności Kościołowi groziłby klerykalizm. Laikat nie jest gorszym rodzajem chrześcijan.

Niechętni angielskiemu konwertycie duchowni przekazali krytyczne uwagi sekretarzowi Kongregacji Propagandy w Rzymie. Przełożeni zarzucili Johnowi Henry’emu głoszenie herezji. Nadano mu miano dysydenta. Papież Pius IX również skrytykował Newmanowskie poglądy zaprezentowane w osławionym artykule. Niesubordinowanemu kapłanowi wytyczono w rzymskiej Kongregacji Propagandy proces o nieortodoksję. Sprawa umarła wszelako śmiercią naturalną. „Platon z Oksfordu” ubolewał, że w Kościele brak miejsca na teologiczną debatę. Newman, głosiciel misji laikatu, „wydał na siebie wyrok”. Jego innowacyjna koncepcja okazała się zbyt nowatorska jak na owe czasy.

„Kościół nauczający” i „Kościół słuchający”

John Henry głosił, że „Kościół słuchający”, to znaczy ludzie świeccy, jest równie ważny jak „Kościół nauczający”, czyli duchowieństwo. Te „dwa Kościoły” winny ze sobą współpracować i nawzajem dopełniać się, jak ma to miejsce we wspólnotach wyrosłych na gruncie Reformacji. Błogosławiony konwertyta pisał o „wspólnym oddychaniu wiarą”. Laikat ma do odegrania znaczącą rolę w Kościele. Nie chodzi o bierne uczestnictwo w życiu parafii. Laikat stoi na straży wiary. Głos świeckich powinien być zatem usłyszany i wzięty przez duchownych pod rozwagę.

Newman apelował o wzajemne zaufanie między „Kościółem słuchającym” a „Kościółem nauczającym”. Otwartość na siebie nawzajem jest bowiem gwarantem zachowania prawowierności. Newman dostrzegał korzyści płynące z tej symbiozy¹². Wychowany w anglikańskiej tradycji, która nobilitowała świeckich, wzrastał w przekonaniu o słuszności kooperacji między laikatem a klerem. Pragnął, aby Kościół rzymskokatolicki docenił rolę ludzi świeckich, jak uczyniły to Kościoły poreformacyjne. Dowartościowanie wiernych przez rzymskich katolików zbliżyłoby ich do braci anglikanów. Teolog John Gillow twierdził, iż katolicy

¹¹ [http://www.deon.pl/religia/swiety-patron-dnia/art,188,john-henry-newman-i-swieccy, strona,2.html](http://www.deon.pl/religia/swiety-patron-dnia/art,188,john-henry-newman-i-swieccy,strona,2.html) [dostęp: 25.06.2013].

¹² I. Ker, *John Henry Newman*, Oxford – New York 1988, s. 479.

mają obowiązek akceptowania postanowień hierarchii. Jeżeli laikat nie słucha kleru, stawia tym samym siebie ponad Nauczyciela. Według Johna Henry'ego, pogląd ten świadczy o słabości Kościoła¹³.

W Kościele od początku rozwijały się trzy funkcje: kapłańska, prorocka i królewska. Zdaniem amerykańskiego teologa, kardynała Avery'ego Dullesa, Newman traktuje je jako komplementarne i współzależne. Żadna z nich nie pełni roli nadrzędnej. Kościół wszak to wspólnota i komunია wiernych. Kler i laikat są członkami jednego organizmu¹⁴. „Platon z Oksfordu” akcentował istnienie „tradycji episkopalnej” i „tradycji profetycznej”. Wyjaśniał, że „tradycja episkopalna” przekazywana jest z biskupa na biskupa. Składa się na nią Credo i obrzędy. Natomiast „tradycja profetyczna” to nic innego, jak przekładanie przez świeckich Objawienia na codzienne życie. Redaktor naczelny „The Rambler” mawiał, że „Kościół nauczający” i „Kościół nauczany” nie mogą podlegać podziałowi¹⁵.

Koncepcja, którą lansował „niepokorny” kapłan nie spotkała się z uznaniem prałata George'a Talbota, ultramontanisty opowiadającego się za centralizacją w Kościele. W liście do arcybiskupa Westminsteru, kardynała Henry'ego Edwar-da Manninga, prymasa Anglii, zamieścił słowa krytyki wymierzone w redaktora naczelnego miesięcznika „The Rambler”. Określił go mianem „najbardziej niebezpiecznego człowieka w całej Anglii”¹⁶. Rolę świeckich zaś ograniczył do chodzenia na polowania, strzelania i bawienia się. Prałat Talbot w liście do arcybiskupa podkreślił, iż laikat nie ma prawa wtrącać się w sprawy Kościoła. W odpowiedzi Prymas wyraził obawę co do kondycji i kształtu katolicyzmu w Anglii reprezentowanego przez Newmana. John Henry miał jednak swoich sprzymierzeńców. Angielskiego konwertytę poparło blisko dwustu świeckich¹⁷. Za śmiałe poglądy podziwiali go nie tylko katolicy, ale i anglikanie¹⁸.

Przeciw ariańskiej herezji

W IV wieku Kościół dzięki laikatowi nie uległ herezji arianizmu, która negowała prawdziwe bóstwo Chrystusa. Ludzie świeccy dochowali wierności doktrynie. Grono biskupów, które miało strzec wiary, zbłądziło. Dogmat nicejski o bóstwie i człowieczeństwie Jezusa, sformułowany w 325 roku na I Soborze Powszechnym, został podtrzymany nie za sprawą hierarchów, lecz poprzez *consensus fidelium*, czyli przez powszechną zgodę wiernych. Dzięki świeckim arianizm nie rozprzestrzenił się. Zwyciężyła prawdziwa tradycja. Prawowierni wyznawcy Chrystusa

¹³ [http://www.deon.pl/religia/swiety-patron-dnia/art,188,john-henry-newman-i-swieccy, strona,2.html](http://www.deon.pl/religia/swiety-patron-dnia/art,188,john-henry-newman-i-swieccy,strona,2.html) [dostęp: 25.06.2013].

¹⁴ A. Dulles, *John Henry Newman*, London – New York 2002, s. 110-111.

¹⁵ J.H. Newman, *On Consulting the Faithful...*, s. 71.

¹⁶ Cyt. za: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/swiecci/tp201038_newman.html [dostęp: 9.04.2014].

¹⁷ J. Petry Mroczkowska, *John Henry Newman i świeccy*, Znak 2008, nr 643.

¹⁸ Przedmowa tłumacza w: J.H. Newman, *Idea uniwersytetu...*, s. 23.

nie odstąpili od swojej wiary. W Aleksandrii, Egipcie, Antiochii i Edessie ariańscy biskupi nie przelamali oporu wiernych¹⁹.

Sytuację Kościoła ulegającemu ariańskiej herezji Newman opisał w dziele pod tytułem *Arianie z IV wieku*²⁰. Wiktoriański teolog twierdził, iż Duch Święty posługuje się również laikatem dla dobra Kościoła. Mówił o „poczuciu” wiernych. „Platon z Oksfordu” dostrzegał zmysł wiary w ochrzczonych. Uważał, że tylko jako wspólnota trwają oni w prawdziwej wierze. A to wszystko dzięki natchnieniom Trzeciej Osoby Trójcy Świętej. To Duch Święty strzeże ich przed nieortodoksją. Użycza On wiernym świeckim pełni prawdy. Czyni to poprzez wspólnotę Kościoła, w której ma miejsce nieustanny rozwój doktryny. Angielski myśliciel akcentował, iż tradycja apostołska może przejawić się przez usta episkopatu, doktorów Kościoła, a czasem przez ludzi świeckich.

Teologia laikatu Johna Henry’ego Newmana okazała się zbyt „rewolucyjna” i postępowała jak na XIX wiek. Potrzeba było, aby stulecie później Sobór Watykański II docenił dorobek wiktoriańskiego teologa. Angielski myśliciel zdawał sobie sprawę, iż chrześcijaństwo musi „powstać z prochu”. Odrodzenie oznaczało wyjście ku ludziom świeckim i odrzucenie hermetycznych formuł, które oddalały istotę chrześcijaństwa.

Słowa kluczowe: Newman J.H., laikat, duchowieństwo, Kościół, ariańska herezja
Keywords: Newman J.H., the laity, the clergy, the Church, Arian heresy

¹⁹ Tenze, *On Consulting the Faithful...*, s. 77.

²⁰ Tenze, *The Arians of the Fourth Century*, London 1908.